



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

28 marca 2018 r. [\[Multimedia\]](#)

Triduum Paschalne

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś pragnę poświęcić moje rozważanie zaczynającemu się jutro Triduum Paschalnemu, by nieco pogłębić to, czym są najważniejsze dni roku liturgicznego dla nas, wierzących. Chcę zadać wam pytanie: które święto naszej wiary jest najważniejsze — Boże Narodzenie czy Wielkanoc? Wielkanoc, bo jest świętem naszego zbawienia, świętem miłości Boga do nas, świętem, celebrowaniem Jego śmierci i zmartwychwstania. I dlatego chciałbym się z wami zastanowić nad tym świętem, nad tymi dniami, które są dniami paschalnymi, aż do Zmartwychwstania Pańskiego. Te dni stanowią uroczyste obchody *jednej wielkiej tajemnicy — śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa*. Triduum zaczyna jutro Msza św. *Wieczery Pańskiej*, a zakończą Nieszpory Niedzieli Zmartwychwstania. Potem jest Poniedziałek Wielkanocny, by celebrować to wielkie święto o jeden dzień dłużej. Lecz ma on charakter postliturgiczny: jest to święto rodzinne, święto społeczne. Triduum wyznacza podstawowe etapy naszej wiary i naszego powołania w świecie, i wszyscy chrześcijanie są wezwani do przeżywania tych trzech świętych dni — czwartku, piątku, soboty — i naturalnie niedzieli, lecz dniem zmartwychwstania jest sobota — tych trzech świętych dni jako, że się tak wyrażę, «wzorca» swojego życia osobistego, swojego życia wspólnotowego, tak jak nasi bracia Żydzi przeżywali wyjście z Egiptu.

Te trzy dni na nowo przedstawiają ludowi chrześcijańskiemu wielkie dzieła zbawienia, dokonane przez Chrystusa, a tym samym ukazują mu horyzont jego przyszłego przeznaczenia i umacniają go w zaangażowaniu w dawanie świadectwa w historii.

W poranek wielkanocny, przypominając etapy przeżyte podczas Triduum, śpiew zwany

Sekwencją, czyli hymn lub coś w rodzaju psalmu, uroczyście obwieści zmartwychwstanie; jego słowa mówią: «Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja, a miejscem spotkania będzie Galilea». To jest wielkie przesłanie: Chrystus zmartwychwstał. I w wielu krajach świata, przede wszystkim we wschodniej Europie, ludzie witają się w tych dniach wielkanocnych nie słowami «dzień dobry», «dobry wieczór», ale «Chrystus zmartwychwstał», aby potwierdzić wielkie przesłanie paschalne. «Chrystus zmartwychwstał». W tych słowach, pełnych wzruszenia i uniesienia — «Chrystus zmartwychwstał» — wyraża się kulminacyjny moment Triduum. Zawierają one nie tylko przesłanie radości i nadziei, lecz także wezwanie do odpowiedzialności i do misji. I nie kończy się wszystko na cieście, jajkach, świętowaniu — choć jest to piękne, bo są to święta rodzinne — lecz na tym nie koniec. Od tego zaczyna się droga do misji, do głoszenia: Chrystus zmartwychwstał. I to przesłanie, do którego prowadzi nas Triduum, przygotowując nas do jego przyjęcia, jest istotą naszej wiary i naszej nadziei, jest sednem, jest przesłaniem, jest — to trudne słowo, ale mówi wszystko — jest kerygmatem, który nieustannie ewangelizuje Kościół, a ten z kolei jest posłany do ewangelizowania.

Św. Paweł podsumowuje wydarzenie paschalne tymi słowami: «Chrystus (...) został złożony w ofierze jako nasza Pascha» (1 Kor 5, 7), jako baranek. Został złożony w ofierze. Dlatego — mówi dalej — «to, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe» (2 Kor 5, 17). Stało się nowe. Dlatego w dniu Wielkanocy od początku udzielano chrztu. Również w tę sobotnią noc udzielił chrztu tutaj, w Bazylice św. Piotra, ośmiu dorosłym osobom, które rozpoczynają życie chrześcijańskie. I wszystko się zaczyna, bo urodzą się na nowo. W innym syntetycznym wyrażeniu św. Paweł wyjaśnia, że Chrystus «został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia» (Rz 4, 25). Jedynym, jedynym, który nas usprawiedliwia, jedynym, który umożliwi nam narodzenie się na nowo, jest Jezus Chrystus. Nikt inny. I za to nic nie trzeba płacić, bo usprawiedliwienie — stanie się na nowo sprawiedliwymi — jest darmowe. I to jest wielkość miłości Jezusa: daje życie za darmo, by nas uczynić świętymi, by nas odnowić, by nam przebaczyć. I to jest właśnie sedno tego Triduum Paschalnego. W Triduum Paschalnym pamięć o tym fundamentalnym wydarzeniu staje się pełną wdzięczności celebracją i, jednocześnie, odnawia w ochrzczonych świadomość ich nowej kondycji, którą znów św. Paweł tak wyraża: «Jeśli więc razem z Chrystusem powstałiście z martwych, szukajcie tego, co w górze, (...) nie (...) tego, co na ziemi» (Kol 3, 1-2). Patrzenie w górę, patrzenie na horyzont, rozszerzanie horyzontów: to jest nasza wiara, to jest nasze usprawiedliwienie, to jest stan łaski! Przez chrzest zmartwychwstałiśmy bowiem z Jezusem i umarliśmy dla rzeczy i dla logiki świata; urodziliśmy się na nowo jako nowe stworzenia — ta rzeczywistość chce stać się codzienną konkretną egzystencją.

Chrześcijanin, jeśli naprawdę pozwala, by go obmył Chrystus, jeśli naprawdę pozwala, by On ogołocił go ze starego człowieka, by wejść w nowe życie, choć pozostaje grzesznikiem — bo wszyscy jesteśmy grzesznikami — nie może już ulec zepsuciu, usprawiedliwienie przez Jezusa ratuje nas od zepsucia, jesteśmy grzesznikami, ale nie jesteśmy zepsuci; nie może już dłużej żyć ze śmiercią w duszy, nie może też powodować śmierci. I tu muszę powiedzieć rzecz smutną i

bolesną... Istnieją fałszywi chrześcijanie: tacy, którzy mówią «Chrystus zmartwychwstał», «zostałem usprawiedliwiony przez Jezusa», mam nowe życie, lecz prowadzę życie zepsute. I ci fałszywi chrześcijanie źle skończą. Chrześcijanin, powtarzam, jest grzesznikiem — wszyscy jesteśmy grzesznikami, ja jestem grzesznikiem — lecz mamy pewność, że kiedy prosimy o przebaczenie, Pan nam przebacza. Osoba zepsuta udaje, że jest szlachetna, lecz na koniec ma w sercu zgniliznę. Nowe życie daje nam Jezus. Chrześcijanin nie może żyć ze śmiercią w duszy ani też powodować śmierci. Pomyślmy — żeby daleko nie sięgać — pomyślmy o własnym podwórku, pomyślmy o tzw. «chrześcijanach mafiosach». Przecież w nich nie ma nic chrześcijańskiego: mówią, że są chrześcijanami, lecz mają w duszach i innym zadają śmierć. Módlmy się za nich, aby Pan poruszył ich duszę. Bliźni, zwłaszcza najmniejszy i najbardziej cierpiący, staje się konkretną twarzą, której trzeba dać miłość, którą Jezus dał nam. I świat staje się przestrzenią naszego nowego życia jako zmartwychwstałych. Zmartwychwstaliśmy z Jezusem: stoimy z podniesionym czołem i możemy dzielić upokorzenie tych, którzy jeszcze dziś, jak Jezus, cierpią, są nadzy, w potrzebie, w samotności, w śmierci, by stać się, dzięki Niemu i z Nim, narzędziami odkupienia i nadziei, znakami życia i zmartwychwstania. W wielu krajach — tutaj we Włoszech i również w mojej ojczyźnie — jest taki zwyczaj, że kiedy w Wielkanoc słychać, kiedy rozbrzmiewają dzwony, mamy, babcie prowadzą dzieci, by obmyły oczy wodą, wodą życia, na znak, że będą mogli zobaczyć rzeczy Jezusa, rzeczy nowe. W tę Wielkanoc pozwólmmy obmyć sobie duszę, obmyć oczy duszy, by zobaczyć rzeczy piękne i by czynić rzeczy piękne. To jest wspaniałe! To jest właśnie zmartwychwstanie Jezusa po Jego śmierci, która była ceną zbawienia nas wszystkich.

Drodzy bracia i siostry, przygotujmy się do dobrego przeżycia tego świętego Triduum, bardzo już bliskiego — zaczyna się jutro — byśmy byli coraz głębiej włączeni w tajemnicę Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla nas. Niech nam towarzyszy na tej duchowej drodze Najświętsza Dziewica, która szła za Jezusem podczas Jego męki — Ona tam była, patrzyła, cierpiała... — była obecna i zjednoczona z Nim pod krzyżem, a nie wstydziła się swego Syna. Matka nigdy się nie wstydzi swego syna! Była tam i w swoim sercu Matki przyjęła ogromną radość zmartwychwstania. Niech Ona wyjedna nam tę łaskę, byśmy wewnętrznie uczestniczyli w liturgiach najbliższych dni, ażeby nasze serce i nasze życie zostały przez nie rzeczywiście przemienione.

I przekazując wam te myśli, składam wam wszystkim serdeczne życzenia radosnej i świętej Wielkanocy razem z waszymi wspólnotami i bliskimi.

I dam wam radę: w poranek wielkanocny pójďte z dziećmi obmyć oczy. Będzie to znak, jak zobaczyć zmartwychwstałego Jezusa.

Do Polaków:

Pozdrawiam polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, przygotujmy się do wejścia w tajemnicę męki, śmierci i zmartwychwstania Pana, które na nowo będziemy przeżywali podczas

Triduum Paschalnego. Niech nam w tej duchowej podróży towarzyszy Najświętsza Maryja Panna. Niech wyjedna nam łaskę wewnętrznego zaangażowania w celebracje nadchodzących dni, aby nasze serce i nasze życie były nimi prawdziwie przemienione. Życzę wam radosnej i świętej Wielkanocy i z serca wam błogosławię!